



Na ogrom grzechu
Bóg odpowiada
pełnią przebaczenia.
Miłosierdzie będzie zawsze
większe od każdego grzechu
i nikt nie może ograniczyć
miłości Boga,
który przebacza.

Papież
Franciszek

PRZEBACZENIE W ŚWIETLE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Rozważając prawdę o przebaczeniu warto zauważyć, iż składa się ono z kilku istotnych elementów ściśle ze sobą powiązany - będących częścią wspaniałej harmonii. Należy tu wyszczególnić przebaczenie: Boże, pomiędzy ludźmi i względem samego siebie, a każde z nich nie jest niczym innym jak tylko prośbą o spojrzenie z miłością, które prowadzi do własnego

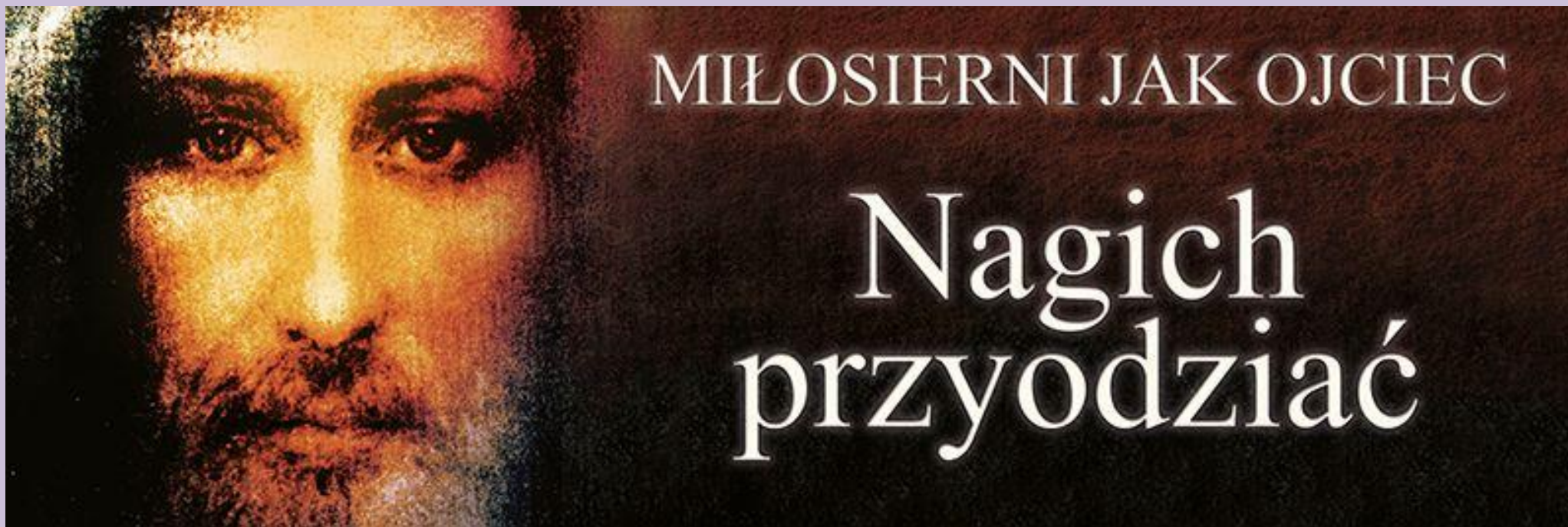
szczęścia i dobra tych, którzy powierzeni są naszej trosce. Ludzie wiary jedyny wzorzec swojego postępowania czerpią z Boga, dlatego zanurzymy się w Natchnionej Księdze poszukując światła rozświetlającego źródło prawdy o tajemnicy przebaczenia. Boga poznajemy w miarę naszego wzrastania w życiu duchowym i dzięki niemu doświadczamy, że to Bóg jest Ojcem Miłosierdzia, Ojcem Przebaczenia i nieskończonej miłości.



Już podczas swojej świętej męki prosił Ojca o przebaczenie dla swoich oprawców a na samym krzyżu przebaczył z miłością łotrowi i obiecał mu raj.

Jeśli my przebaczymy sami sobie popełnione przewinienia i On nam je przebaczy. Wiemy, że człowiek będąc jednak słabym i kruchym stworzeniem, nie zawsze potrafi walczyć z pokusami,

złem i grzechem. Bóg o tym wie i dlatego przez Swojego Syna objawia nieskończoną wielkość, dobroć, miłość i hojność Ojcowskiego Serca wobec człowieka. Bóg znosi wszelkie granice dla miłosierdzia, przebaczenia i pojednania. Bezwarunkowo odpuszcza grzechy, a "jeśli sami dręczymy się własnymi słabościami to nie, dlatego, że Bóg z trudem nam je przebacza, ale tylko, dlatego, ponieważ sami nie umiemy uwierzyć w hojność Jego przebaczenia" (o. J. Augustyn).



Akt skruchy

Panie, przebacz nam! Ojcze, zapomnij nam!

Zapomnij nam nasze winy,

Przywołaj, kiedy zblędzimy!

Ojcze, zapomnij nam!

Panie, przyjmij nas! Ojcze, przygarnij nas!

**I w swej ojcowskiej miłości,
Ku naszej schyl się słabości!
Ojcze, przygarnij nas!**

Jezus podaje bardzo wymowny przykład mówiący, w jaki sposób mamy przebaczać sobie nawzajem. I tak na pytanie św. Piotra: "Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał, z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwył go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien!. Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż, więc i ty nie powinieś być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu" (Mt 18,21-35).

Na kartach ewangelii zapisane jest wiele przypowieści o przebaczeniu, także ta bardzo popularna o synu marnotrawnym i ojcu, który mu przebacza i przygarnia a nie odrzuca. Przypowieści te mówią jak wielką wagę przywiązuje Chrystus do wzajemnego przebaczenia. Sługę nazywa tu niegodziwym nie, dlatego, że trwonił pieniądze, ale dlatego, że nie darował małego długu swemu współsłudze, podczas gdy pan darował mu dług nieporównywalnie większy... W Liście św. Jakuba czytamy, że Bóg przygotował "sąd nieubłagany dla tego, który nie czyni miłosierdzia" (2,13), bo "jeśli nie przebaczymy ludziom to i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień" (Mt. 6,14-15). Brakiem miłosierdzia wobec braci krępujemy przebaczenie Boże wobec nas samych. "Tak, więc, jeśli mamy grzechy, bracia, przebaczymy je tym, którzy nas o to proszą. Nie zatrzymujmy nieprzyjaźni względem kogokolwiek w naszych sercach, bo gdy w sercu zbierze się dużo nienawiści, ono niszczeje" (św. Augustyn). Jezus zwracając się do Szymona powiedział: "Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli, z czego oddać, darował obydwoim. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? Szymon odpowiedział: sądzę, że ten, któremu więcej darował. On mu rzekł: słusznie osądziłeś. Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje. Do niej zaś rzekł: twoje grzechy są odpuszczone. Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?. On zaś rzekł do kobiety: twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!" (Łk. 7,36-50).

Echo tych słów Jezusa odnajdujemy w Pierwszym Liście św. Piotra: "przede wszystkim miejcie wytrwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wiele grzechów" (1 P 4,8). "Nasuwa się, więc



pytanie, czy trzeba mieć wiele ciężkich grzechów, aby - otrzymawszy ich przebaczenie - móc stać się wielkim miłośnikiem Boga? Jak stać się wielkim dłużnikiem, aby móc bardzo miłować? Dłużnikiem Boga nie trzeba się nam stawiać, gdyż każdy z nas już nim jest. Trzeba nam jedynie odkryć nasze niewypłacalne zadłużenie. Otrzymując życie jako wielki dar Boga, stajemy się tym samym dłużnikami"

(o. Augustyn) Św. Łukasz (6,33-39) również dotyka tej prawdy pisząc: "miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą

wam, bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie" Natomiast Jan Chryzostom dodał: "nienawidząc - karzemy samych siebie, a miłując - sobie dobrze czynimy".

Powiązanie przebaczenia Bożego z uprzednim przebaczeniem sobie nawzajem ma szczególne miejsce w modlitwie "Ojcze nasz", gdzie modlimy się: "odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Aby móc z czystym sumieniem zawsze odmawiać tę piękną modlitwę, nie chowajmy w sercach urazu do nikogo, wytrwale walczy z tym, co nas oddala do Chrystusa.

Każdy z nas wie, że najgłębszego dotknięcia Bożej miłości możemy doświadczyć podczas spowiedzi św. "Ci, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewag wyrządzonych Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu, grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą". (KKK 1422) Jakże wielkie jest miłosierdzie Pana i przebaczenie dla tych, którzy się do Niego nawracają" (Mądrość Syr. 17,29)

Wielokrotnie z kart Ewangelii przekonujemy się, że dla Jezusa najbardziej liczy się serce, głębokie postanowienie poprawy, zmiany grzesznego stylu życia. Bardzo głęboko przemawia do nas przypowieść zapisana przez św. Jana (8,8-14): "pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku. Wówczas Jezus rzekł do niej: Kobieto nikt cię nie potępił? A ona odrzekła: Nikt, Panie! - I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz". "Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przytrafiło" (J 5,14). Ileż Bożej energii wlewa w nasze serca Jezus mówiąc nam poprzez usta

kapłana: Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego... Żyjemy nadzieją głębokiej prawdy, o której mówi św. Paweł: "gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska". Aby jednak łaska mogła dokonać swego dzieła, musi ujawnić nasz grzech w celu nawrócenia naszego serca i udzielenia nam "sprawiedliwości wiodącej do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego" (Rz 5, 20-21).

Każdy z nas z pewnością niejednokrotnie doświadczył szczególnej bliskości Bożej modląc się wraz z Psalmistą: "Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, o Panie, słuchaj głosu mego! Nakłoń swoich uszu ku głośnemu błaganiu mojemu! Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie, któż się ostoi? Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Cię otaczano bojaźnią. W Panu pokładam nadzieję, nadzieję żywi moja dusza: oczekuję na Twe słowo. Dusza moja oczekuje Pana bardziej niż strażnicy świtu, bardziej niż strażnicy świtu. Niech Izrael wygląda Pana. U Pana, bowiem jest łaskawość i obfite u Niego odkupienie. On odkupi Izraela ze wszystkich jego grzechów"(PS. 130). Dziś możemy cieszyć się tymi słowami, ponieważ podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus podnosząc kielich powiedział "to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" (Mt 26,25-31) - to właśnie Boża miłość została przynaglona do wielkopiątkowego cierpienia, by otwarło się Serce Jezusa rozlewające na świat cały strumienie miłosierdzia. "Wielkie rzeczy uczynił nam Wszechmocny"... (por. Łk 1,47). "Niejednokrotnie wielkość Bożych łask wywołuje w nas niewypowiedziane zmiany, podobnie jak Zacheusz głęboko oczarowany postawą Jezusa natychmiast zmienił taktykę swego nieuczciwego postępowania i chcąc uczyni zadość w czwórnasób wynagradza

wszystkim zranionym przez siebie ludziom: " A jeśli kogo, w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice" (Łk 19, 8). Dopiero w tym momencie miłość Boża osiąga swój cel i dokonuje się zbawienie: "Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu " (Łk 19, 9) Jan Paweł II Każdy, do kogo dotrze prawda o wielkości Bożego przebaczenia - jest w stanie pod jego wpływem przemienić własne życie. Gorąco i nieustannie dziękujmy Bogu za wszystko, czego nam udziela. Otwórzmy swoje serca na Boga i Jego łaski, aby mógł hojnie obsypywać nas darami swego miłosierdzia.

Pewnego razu do konfesjonału św. Jana Bosco, gdy spowiadał, przyszedł młody człowiek i powiedział, że rozumie i zna dobrze naukę Kościoła:

- Wiem, że trzeba przebaczać urazy i winy różnym osobom, rozumiem, że nie można nikomu życzyć źle, że nie można się gniewać, ale ja nie mogę zrozumieć swego ojca, jemu nie mogę wybaczyć w żaden sposób, bo mój ojciec to zwierz, a nie człowiek. Jest to najpodlejszy osobnik pod słońcem i ja nie mogę mu przebaczyć!

Jan Bosko mu odparł:

- Mój synu, rozumiem, że masz wielki żal do swego ojca, ale rozgrzeszenia nie możesz teraz otrzymać, lecz dopiero za rok. Przez ten czas będziesz codziennie odmawiał "Ojcze nasz", ale w nieco zmienionej formie. Zamiast słów: "...i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom..." będziesz mówił: "... nie odpuść mi moich grzechów, bo i ja nie chcę przebaczyć grzechów mojemu ojcu..."

Po trzech dniach przyszedł młodzieniec do św. księdza Bosco i powiedział:

- Ojcze, kto by mógł wytrzymać dłużej i odmawiać tak straszną modlitwę?! Jak ja mogę modlić się, żeby mi Bóg nie przebaczył moich grzechów? Nie mogę się tak modlić. Już wszystko zrozumiałem, wiem, że muszę przebaczyć i dlatego przebaczam mojemu ojcu. Ze swego serca wyrzucam wszystkie swoje żale, bo chcę, żeby i mnie Bóg przebaczył wszystkie grzechy.

Redakcja

MilosierdzieBoze.pl